

Statystyka Maria

KATOLICKI MIESIĘCZNIK ZIEMI WĄGROWIECKIEJ

ŚWIATŁOŚĆ



ROK V

WĄGROWIEC

CZERWIEC 1998 R.

ISSN 1234-9623

NR 6(50)

50

Numer
Jubileuszowy

„Wy jesteście solą ziemi.”
Mt 5, 13

„Wy jesteście światłem świata.”
Mt 5, 14

„Rozsiewajcie woń Chrystusową.”
2Kor 2, 14-16

STÓŁ SŁOWA BOŻEGO

07.06.98r. UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ



Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.

czyt.: Prz 8,22-31; Ps 8; Rdz 5,1-5; J 16,12-15

Bóg będący Miłością (1 J 4,8.16), jest wspólnotą, czyli Trójcą. Z jego natury, którą jest miłość, wypływa odrębność Osób Boskich. Każda osoba istnieje dzięki oddaniu się dwu pozostałym. Bóg staje się Ojcem poprzez rodzenie Syna. Syn zaś istnieje poprzez akt Synowskiej miłości. Wzajemność tej miłości jest również Osobą - Duchem Świętym. Naturą i istotą Boga jest Miłość, Miłość nie wyczerpana i bez granic. Udział w tej miłości został nam dany przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Kiedy znaczymy siebie krzyżem i wyznajemy wiarę w miłość Trójcy Świętej, zamurzamy się w tajemnicę miłości Boga. Na tej Miłości wimmo koncentrować się nasze życie. Jeżeli potrafimy żyć miłością i czynić dzieła miłości, wtedy chrzest przyjęty w Imię Trójcy Świętej owocuje i realizuje się w życiu.

11.06.98r. UROCZYSTOŚĆ NAJŚW. CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ



Jedli i nasycili się wszyscy

czyt.: Rdz 14,18-20; Ps 110; 1Kor 11,23-26; Lk 9,11b-17.

Poprzez cud rozmnożenia chleba Jezus wprowadził uczniów w tajemnicę ich misji, która miała być kontynuacją Jego zbawczego dzieła. Zrozumieli oni, że Jezus jest „chlebem” dla zgłodniałych. Takim pozostał na wieki w Eucharystii. Naszym obowiązkiem jest karmić się Eucharystią i do niej prowadzić innych. Ten, kto przyjmuje Eucharystię, posila się „chlebem z nieba”, który zaspokaja wszelki ludzki głód. Równocześnie może sam stawać się „chlebem” dla braci, by wokół niego nikomu nie brakowało codziennego chleba i ciepła miłości.

14.06.98r. JEDENASTA NIEDZIELA ZWYKŁA



Cieszcie się i weselcie w Panu, sprawiedliwi, radośnie śpiewajcie wszyscy prawego serca.

czyt. 2 Sm 12,1.7-10.13; Ps 32; Ga 2,16.19-21; Lk 7,36-8,3

Jesteśmy jak Szymon z dzisiejszej Ewangelii, kiedy zamiast obwiniać samych siebie i zastanawiać się, gdzie popełniliśmy błąd, pochopnie sędzimy innych, także Jezusa, także i Kościół. Tymczasem potrzeba tego co czyni grzeszna kobieta. Kiedy odkryła w Jezusie źródło Bożego miłosierdzia nie zważa na innych, nie dba o sądy i plotki; chce dać wyraz temu, czego w jej odczuciu nie okazano Jezusowi, a na co On zasługuje. Jezus chwali taką postawę, która przez przyjęcie Bożego miłosierdzia prowadzi do dojrzałej wiary. Do kobiety Jezus kieruje słowa: „Twoja wiara cię ocaliła”. Nie wystarczy więc jedynie posiadać wiarę, jak w przypadku Szymona, ale trzeba ją praktykować. Brak życia wiarą może stać się powodem licznych nieczułości, uporu, napięć i niezrozumienia, które szkodzą życiu Kościoła. Prosimy o wiarę, która ratowałaby naszą godność i religijność, pozwalając utrzymać równowagę między surowością Szymona, a brakiem wymagań u kogoś, kto niczym się nie przejmuje i godzi się na przeciętność.

Liczy się prawda

24 czerwca Kościół obchodzi święto Narodzenia Jana Chrzciciela. Życie świętego nie było zwyczajne. Już zwiastowanie o jego narodzeniu stało się powodem niewiary Zachariasza. Janowe kazania o nawróceniu rozpałały umysły. Bez lęku głosił prawdę i krytykował możnych. To zaangażowanie kosztowało go życie.



Niemy:
Zacharyasz usłyszał
o planie Boga



Potężny w słowie:
Jan wie, o kogo chodzi.



Narażanie życia:
Życia dla prawdy.

21.06.98r. DWUNASTA NIEDZIELA ZWYKŁA



Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza.

Czyt.: Za 12,10-11; Ps 63; Ga 3,26-29; Lk 9,18-24

Uczeń, który wie i wyznaje kim jest Jezus, nie może na tym poprzestać. Konsekwentnie wimien pójść za Jezusem po drogach swego życia i powołania. Zawsze wiązać się to będzie z podstawą „zaparcia siebie” i „brania co dnia swego krzyża”. W praktyce chodzi o przewycięzanie egoizmu i podejmowania swoich obowiązków. Choć wyrażać się to będzie w pewnym „ogoloceniu” i „umieraniu”, tylko w ten sposób stanie się możliwe „zachowanie życia”. Wzorem jest dla nas droga Jezusa. Ponieważ On „unizył samego siebie”, Bóg Go wywyższył i uczynił Panem poprzez zmartwychwstanie. Na tej drodze i my doznamy wywyższenia, gdy „unizując się”, będziemy wierzyć w naszego Pana i naśladować Go wiernie.

24.06.98r. NARODZENIE ŚW. JANA CHRZCICIELA



„Kimże będzie to dziecko? Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

czyt.: Iz 49,1-6; Ps 139; Dz 13,22-26; Lk 1,57-66.80

Wielkie dzieła Boże są dowodem Bożego miłosierdzia. Znakiem tego jest narodzenie św. Jana Chrzciciela. Towarzyszące mu okoliczności świadczyły o działaniu Boga. Ludzie widząc je i słysząc o nich, pytali: „Kimże będzie to dziecko?” Odpowiedzią są słowa ewangelisty, który zauważył, że Jan „wzmocnił się duchem” i „żył na pustkowiu”. To są konieczne warunki, by dorosnąć do swego powołania i je wypełnić.

28.06.98r. TRZYNASTA NIEDZIELA ZWYKŁA



Mów, Panie, bo sługa Twój słucha.

czyt.: 1Krl 19, 16b.19-21; Ps 16; Ga 5,1.13-18; Lk 9,51-62

Na tle niewłaściwej postawy Jakuba i Jana pojawiają się trzy znaczące postacie. Ewangelista powołuje je, by przekazać pouczenia Jezusa na temat naśladowania Go. Pierwszemu z chętnych do pójścia za Nim, przypomina o konsekwencjach tej decyzji. Drugiego wzywa do oderwania się od krepujących go więzów rodzinnych. Trzeciego zaprasza, by nie oglądał się za siebie i nie był niewolnikiem swej przeszłości. W ten sposób Pan Jezus przedstawił trzy typy pokusu do ucieczki od radykalności naśladowania Go. Trzeba cierpliwie pokonywać wszystkie przeszkody na drodze ku rzeczywistości przystaniu do Jezusa. Przejrzyjmy więc nasze obawy, strachy, pokusy, które gniezdzą się w naszym sercu, a które przeszkadzają nam w radykalnym przyjęciu Jezusa. Jeżeli ich nie pokonamy, pozostaniemy niewolnikami nas samych i nie osiągniemy dojrzałości chrześcijańskiej.

Młodzi przy Bramie Trzeciego Tysiąclecia



W nocy z 30 na 31 maja br., czyli w Zesłanie Ducha Świętego, pod przewodnictwem Prymasa Polski kard. Józefa Glempa odbyło się nad Jeziorem Lednickim spotkanie młodych. Młodzież wzięła udział w trzech nabożeństwach: soli, światła i ognia. Modlitewne nocne czuwanie odbywało się przy sprowadzonych z Gniezna relikwiach św. Wojciecha. Po Mszy św. młodzież przeszła symbolicznie pod Bramą Trzeciego Tysiąclecia, która ma kształt olbrzymiej ryby - starożytnego symbolu Chrystusa. Lednickie spotkanie jest kontynuacją Akademickiego Apelu Trzeciego Tysiąclecia, który 2 czerwca 1997r. zgromadził nad Jeziorem Lednickim ok. 25 tys. studentów z całej Polski. Modlących się wówczas młodych ludzi pobłogosławił z pokładu helikoptera Papież Jan Paweł II, kiedy przelatywał nad Lednicą w drodze z Gorzowa do Gniezna. Głównym organizatorem spotkania wtedy i teraz był o. Jan Góra i młodzież akademicka.



MOJA BIBLIA

Bóg nadzieją człowieka

*Pomnij Panie, na słowo Twoje do swojego sługi,
przez które mi dałeś nadzieję.*

*W mojej udęcie jest dla mnie pociecha,
że Twoje słowo obdarza mnie życiem.*

*Ludzie zachwali ubliżają mi bardzo,
a ja nie odstępuję od Twojego Prawa.*

*Pamiętam Panie, Twe odwieczne wyroki,
są one dla mnie pociechą.*

*Gniew mnie ogarnia z powodu grzeszników
porzucających Twe Prawo.*

*Ustawy Twoje stały się dla mnie pieśniami
na miejsce mego pielgrzymowania.*

*Nocą pamiętam o Twym imieniu, Panie,
by zachować Twoje Prawo.*

Oto co do mnie należy:

zachowywać Twe postanowienia

(Ps 119, 49-56).

Słowa Psalmu napisanego kilka tysięcy lat temu są stale aktualne, bo świat, w którym żyjemy, nadal przepelniony jest złem, cierpieniem i śmiercią. Ludzie chcą jednak żyć w szczęściu i pragnieniu lepszego jutra. Nadzieja poprawy swego losu towarzyszy każdemu na co dzień. Człowiek wierzący wie jednak, że swoich marzeń nie zawsze jest w stanie zrealizować o własnych siłach, a nawet z pomocą rodziny i przyjaciół, dlatego w szczególnie trudnych przypadkach musi oprzeć się na Bogu. Pokonywanie trudności rodzi nową, jeszcze silniejszą nadzieję i wiarę, że z Bożą pomocą osiągnie się upragniony cel.

Nadzieja jest złączona z miłością, bo również jej celem jest dobro. Często zdarza się, że dążąc do zdobycia upragnionego celu zwracamy się o pomoc do innych. Wówczas nadzieja, uzależniona w swoim spełnieniu się od drugich, rodzi miłość ku tym, którzy tej pomocy udzielili. Opieranie się na wzajemnym wspomaganiu nadaje nadziei nowy wymiar, bo dane dobro osiągnięte zostało dzięki wspólnocie z innymi ludźmi.

W chrześcijaństwie nadzieja łączy się ściśle z wiarą w lepszą przyszłość dla całej ludzkości. Wszyscy ludzie związani są ze sobą i światem, dlatego szczęście jednego człowieka powinno pociągnąć za sobą radość innych ludzi. Dla wierzących ostatecznym szczęściem jest posiadanie Boga i przestrzeganie Jego przykazań oraz miłość.



Podobną naturę urzeczywistnienia ma nadzieja nadprzyrodzona, jej przedmiotem jest szczęście wieczne, którego osiągnięcie jest możliwe tylko dzięki pomocy samego Boga. Bóg jest więc fundamentem nadziei. Przykładem jej realizacji jest Maryja. Wierzyła Ona, że Jej Syn zbawi świat, mimo że widziała Go wiszącego

w męczarniach na krzyżu. Apostołowie zwątpili, bo ich nadzieja uległa całkowitemu zniszczeniu. Jedyne Maryja nie dopuściła do siebie zwątpienia i cierpliwie oczekiwała zmartwychwstania oraz odkupienia dla wszystkich, którzy w Niego uwierzą. Taką nadzieję powinien mieć każdy chrześcijanin. Musi on ufać, że zostanie zbawiony, a dzięki wytrwałym modlitwom otrzyma potrzebną do tego pomoc. Szczęśliwi są ci ludzie, którzy potrafią we wszystkich utrapieniach swojego życia całkowicie zaufać opiece Boga.

Nadzieja chrześcijańska jest cnotą teologiczną i jak każda z cnót musi wystrzegać się skrajności, niedociągnięć i przesady. W przypadku nadziei są to zuchwała ufność i rozpacz. Zuchwała ufność polega na spodziewaniu się pomocy Bożej bez własnej zasługi. Nie można także chcieć osiągnąć Boga o własnej sile, bez Jego pomocy. Ufać, że otrzyma się szczęście wieczne bez żadnej inicjatywy własnej i przebaczenie grzechów bez pokuty. Zuchwała ufność jest lekceważeniem sprawiedliwości Bożej, a rozpacz jest lekceważeniem miłosierdzia Bożego. Źródłem zuchwałej ufności jest pycha. Człowiek pyszny jest tak zadufany w sobie, że nie dopuszcza myśli, aby Bóg mógł go - nawet grzesznego - ukarać i nie dopuścić do szczęścia wiecznego. Przeciwnościem pychy jest rozpacz, która przeczy przebaczeniu grzechów. Pycha i rozpacz są źródłem wielu odstępstw od wiary.

Leokadia Grajkowska

*„Daj mi, Panie, siebie,
to mi wystarczy”*



WAGROWIEC - FARA
20 czerwiec 1998
Msza Święta Dziękczynna
z okazji 25 lecia
służby Chrystusowi i Ludowi Bożemu

siostry Haliny - Marii S.M.

Wielce Czcigodnej Jubilatce
Siostrze Halinie - Marii
obfitych łask Ducha Świętego,
aby każdy dzień był przepięknym świadectwem
życiowego posłannictwa
życzy
Redakcja Światłości



ABY EUCHARYSTIA STAŁA SIĘ ŹRÓDŁEM ŻYCIA I ŚWIATŁEM SUMIEŃ



Spośród darów pozostawionych Kościołowi przez Chrystusa, Eucharystia zajmuje szczególne miejsce. Jest nie tylko darem, który przypomina Dawcę, ale Go rzeczywiście uobecnia. Jest dla wszystkich chrześcijan centrum życia.

Tajemnicy Eucharystii tego przedziwnego sakramentu nie odkryje się rozumem do końca. Pozostaje unieźwienie, wiara, miłość i słowa Chrystusa „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeślibyście nie pożywali ciała Syna Człowieczego i nie pili krwi Jego, nie będziecie mieć życia w sobie. Kto pożywa ciało moje i pije moją krew, ma żywot wieczny, a ja w dzień ostateczny wskrzeszę go. Bo ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa moje ciało i pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim” (J 6, 54-57).

Czyż serce, jeśli uwierzy słowom Zbawiciela, nie zadrży szczęściem i niebiańską radością? Trzeba uwierzyć! Trzeba uwierzyć Jego słowom. Tak jak Apostołowie i powiedzieć tak jak Szymon Piotr: „Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i przekonali się, że Ty jesteś Chrystus, syn Boży” (J 6, 68 - 70).

Jezus jest wśród nas, mieszka z nami we wszystkich kościołach,

**„Ty, Panie Wszchemogący,
stworzyłeś wszystko dla Imienia Twego
Daleś ludziom pokarm i napój,
aby ciesząc się nim, Tobie dziękowali.
Nam zaś dałeś w swej łaskawości
duchowy pokarm i napój, i życie wieczne,
przez Jezusa, Sługę Twego ...
Tobie chwała na wieki”.**

(Didache - Nauka Dwunastu Apostołów, X,3)

w tabernakulum. Jest zawsze taki sam, czeka, przebacza i darzy miłością.

Wiele dzieci w tym roku po raz pierwszy przyjęło do swych czystych serc Pana Jezusa. Na tym jednak nie może się skończyć. Jezus czeka na każdego z nas w tabernakulum, przychodząc do Niego często, Jezus pragnie naszej miłości, pragnie naszych serc. Odżywiając się Jego Chlebem, bądźcie jak najczęściej i jak najdłużej w łasce uświęcającej. Po komunii świętej Jezus mieszka w naszych sercach, a my w Nim. Jezus jest wówczas dla nas, a my dla Niego. Im głębsze i doskonalsze będzie, nasze oddanie, tym Jezus dłużej będzie z nami. Pamiętajcie spowiedź i komunie święta oczyszczają duszę, uzdrawiają ją i uczynią prawdziwym arcydziełem, pokazują też drogę do nieba. Postarajcie się słyszeć słowa Jezusa: „Pójdźcie do mnie wszyscy” (Mt XI, 28).

Dzieci z parafii bł. Michała Kozala w Wagrowcu, które pierwszy raz w pełni uczestniczyły w Eucharystii 23 maja 1998 roku.

Adamski Dawid
Baum Bartosz
Bentkowski Maciej
Bielecki Tomasz
Braciszewski Patryk
Chojnacka Patrycja
Dobrochowski Marcin
Dobrzyńska Edyta

Drews Paweł
Galuba Karol
Graczyk Sara
Grajkowski Szymon
Hope Maciej
Iskrzyński Łukasz
Janik Kamila
Jarczak Denisa
Jasiński Szymon
Jeske Paulina Marta
Jopp Jagoda
Kamiński Damian
Kapalczyńska Anna
Kapsa Ewa
Koczorowska Anna, Maria
Komorowski Bartosz
Korbal Artur
Królczuk Natalia Maria
Kruś Paulina
Krzyżanowski Hubert
Kubasik Artur
Kubiak Karina
Kujawa Magdalena
Kuklińska Joanna
Kuźmiński Jacek
Kuźniarek Katarzyna
Laskowski Jacek
Luksztet Monika
Lasecki Adrian
Lukaszewska Ilona
Majchrzak Krystian
Małecki Paweł Grzegorz
Marcinek Tadeusz
Marczewska Izabela
Mazurkiewicz Marcin
Moszczyńska Marta

Musiał Marta
Niegoda Joanna
Nowak Judyta
Nowak Witold
Nowakowski Paweł
Pawłasta Renata Maria
Piastanowicz Alicja
Pieścikowska Joanna
Pietrzak Aleksander
Piotr Joanna
Piotrowicz Magdalena
Strózewski Patryk
Szczepaniak Katarzyna
Szpis Małgorzata
Środecki Łukasz
Walczak Marta
Warzybok Tomasz
Wiżnińska Joanna
Wojciechowski Szymon
Wolejko Mateusz
Wróblewski Hubert
Zawol Robert
Zmudziński Piotr

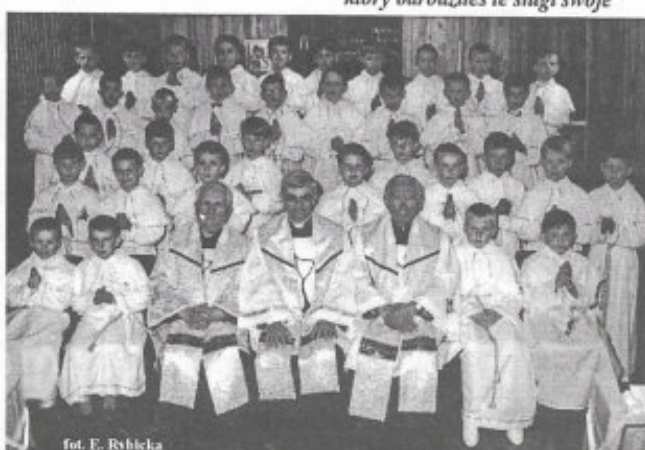


Natomiast grupa starszych dzieci przyjęła w tym roku sakrament bierzmowania. Sakrament bierzmowania umożliwia pełniejsze osiągnięcie wzrostu duchowego. Jednocześnie jest uzupełnieniem chrztu świętego i potwierdzeniem przynależności do Kościoła, przyjmujący otrzymuje szczególną moc Ducha Świętego. Sakramentu bierzmowania udziela biskup, wypowiadając przepiękną modlitwę:

**„Boże wszechmogący,
Ojcie naszego Pana, Jezusa Chrystusa,
który odrodziłeś te sługi swoje**



fol. E. Rybicka



fol. E. Rybicka

przez wodę i Ducha Świętego i uwolniliście od grzechu ześlij na nich Ducha Świętego Pocieszyciela, daj im ducha mądrości i rozumu, ducha rady i miłości, ducha uniewinności i pobożności napełnij ich duchem bojaźni Twojej. Przez Chrystusa, Pana naszego".

W parafii bł. Michała Kozala biskupa i męczennika 15 maja br. ksiądz Biskup Bogdan Wojtuś udzielił sakramentu bierzmowania następującym osobom:

1. Andrzejewicz Łukasz
2. Binkiewicz Julian
3. Burek Hubert
4. Cholewiński Grzegorz
5. Cifer Martin
6. Cytlak Krzysztof
7. Dobersztyn Sławomir
8. Domagański Jacek
9. Gryszczyński Piotr
10. Korbał Arkadiusz
11. Kowalski Damian
12. Kozłeba Radosław
13. Krenz Dawid
14. Kromoliński Dawid
15. Lipski Leszek
16. Lisiecki Dawid
17. Makowski Marcin
18. Matyjaszek Sławomir
19. Mazur Krystian
20. Nowakowski Leszek
21. Nowakowski Marcin
22. Olszewski Marcin

23. Pachulski Szymon
24. Przybyła Damian
25. Przygoda Paweł
26. Rożnowski Łukasz
27. Rydz Wojciech
28. Sobierajczyk Łukasz
29. Spychalski Marcin
30. Stelmach Mieszko
31. Stróżyk Artur
32. Szymkowiak Tomasz
33. Świerzyński Rafał
34. Tomczak Mariusz
35. Wawrzyniak Tomasz
36. Witkowski Tomasz
37. Zanto Łukasz
38. Andrzejewska Elżbieta
39. Bartczak Marta
40. Bełka Karolina
41. Gronowicz Ewelina
42. Jaśkowiak Emilia
43. Kaczmarek Katarzyna
44. Kolańska Julita
45. Komwińska Anna
46. Kowalska Magdalena
47. Krenz Joanna
48. Kulczak Joanna
49. Kuźmińska Iwona
50. Lange Małgorzata
51. Leda Anna
52. Lochowicz Elżbieta
53. Macioła Marzena Karolina
54. Malajka Anna
55. Pawlak Hanna
56. Pawlisz Joanna
57. Piastanowicz Ewa
58. Pozorska Monika

59. Radecka Ewa
60. Starzyńska Paulina
61. Stępczewska Beta
62. Szczechowska Magdalena
63. Ślesińska Beta
64. Światła Agnieszka
65. Warzybok Anna
66. Wesółowska Katarzyna
67. Wieczorek Aleksandra
68. Wieczorek Monika
69. Wojtkowiak Arleta
70. Wolter Joanna
71. Woźny Sara
72. Wójtach Agnieszka
73. Wróblewska Kamila

Przyjmujący sakrament bierzmowania muszą należeć do Kościoła katolickiego, być ochrzczonymi i uczestniczyć w sakramencie Eucharystii. A przyjmując nowe imię starać się naśladować wybranego świę-

tego, czy błogosławionego w życiu codziennym. To nowe trudne zadanie możemy spełnić zbliżając się do Jezusa, poprzez częstą komunie świętą. Bo im więcej będzie w nas Jezusa, tym lepsze i bardziej wartościowe będzie nasze życie. A życia nie powinno się marnować. Nie przeciętność jest miarą człowieka, a ciągle doskonalenie się. Oczywiście nie działamy tego sami, potrzebna nam jest pomoc i to pomoc nadprzyrodzona Jezusa Eucharystycznego.

Do uroczystości I-szo komunijnej i przyjęcia sakramentu bierzmowania Kościół pw. Bł. Michała Kozala przygotował się w sposób niezwykle godny. Posadzka Kościoła została wyłożona płytkami ceramicznymi. Kościół wymalowany wewnątrz i zewnątrz wzbogacił się o nowe ławki i konfesjonały.



W czerwcu świętujemy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, pójdziemy w procesjach, publicznie wyznamy naszą wiarę. Ale czy wystarczy tylko udział? Pomyślmy o tym w jakich wystąpimy szatach. Czy nałożymy na siebie „szatę godową”, a buduje ją łaska uświęcająca, czy szatę „starego człowieka”, pełną grzechów. Jeżeli w niej wystąpimy to będziemy tylko kiepskimi statystami.

Bo procesja Bożego Ciała to uczta, która dzięki Duchowi Świętemu ma podwójny wymiar. Z jednej strony jest biesiadą ludzką, z drugiej zaś staje się ucztowaniem Chrystusa z Jego wspólnotą.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, nie może być tylko uroczystością zewnętrzną, trzeba uczynić wszystko, aby Eucharystia stała się źródłem życia i światłem sumień.

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

PROCESJE EUCHARYSTYCZNE DO CZTERECH OLTARZY W WĄGROWCU

- Kościół św. Piotra i Pawła
Msza św. godz. 11.00 i procesja do Fary
- Kościół św. Wojciecha
Msza św. godz. 17.00 i procesja

NIEDZIELA W OKTAWIE BOŻEGO CIAŁA

- Kościół bł. Michała Kozala
Msza św. godz. 11.00 i procesja

ZAKOŃCZENIE OKTAWY

- Fara - Msza św. godz. 18.00 i procesja

UROCZYSTOŚĆ SERCA PANA JEZUSA

- Klasztor - Msza św. godz. 18.00



/ciąg dalszy/

W pierwszym roku oficjalnej działalności w wągrowieckim Domu przebywało pięciu księży pochodzących z diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, jeden z nich przybył już w październiku 1966 roku. Kapłanami opiekowało się osiem siostr, które jednocześnie przygotowywały pokoje dla następnych pensjonariuszy. Dla zapewnienia przeprowadzenia pełnej adaptacji budynku poklasztornego na mieszkania dla księży i prawidłowego funkcjonowania Domu w dniu 31 stycznia 1970 roku powołano w Gnieźnie Komisję Nadzorczą Domu, w skład której weszli: ks. Klemens Wnuk - dziekan kcyński, ks. rektor Bronisław Jankowski z Jarocina i ks. wikariusz Romuald Biniak.

W celu zabezpieczenia księżom emerytom i opiekującym się nimi siostrami uczestniczenia w odpowiednich warunkach we wszystkich nabożeństwach parafialnych odprawianych w przylegającym do Domu kościele. Ówczesny dyrektor ks. infułat Zenon Willa zaproponował przekazanie dla kościoła pocysterskiego w Wągrowcu stali z katedry gnieźnieńskiej, która ocalała z pożaru w 1945 roku. Zgodę na to wyraził ks. Prymas i ówczesny wojewódzki konserwator zabytków w Poznaniu. W dniu 14 października 1970 roku niezniszczone fragmenty ozdobnych ław przywiezione zostały do Wągrowca. Montaż zakończono 27 lutego 1971 roku, a składano je pod kierunkiem Ignacego Boruckiego „z tysięcy drobnych części, w wielu wypadkach bardzo zniszczonych” - napisano w kronice „Domu”. Jednocześnie proboszcz parafii i dyrektor Domu ks. infułat Zenon Willa na tylnych ścianach stall umieścił napisy informujące o zakonie cystersów, historii Wągrowca i tutejszego klasztoru oraz wykaz kilkunastu opatów niemieckich i polskich. Dzięki nim dawni mieszkańcy oraz młodzi i ci, którzy po wojnie zamieszkali w Wągrowcu przypomnieli sobie, lub dowiedzieli się o dawnych założycielach miasta i mieszkańców klasztoru.

Uroczystego poświęcenia Domu księży emerytów dokonał prymas Polski ks. Stefan kardynał Wyszyński w czasie trwania kongresu biblistów polskich w Wągrowcu, który odbywał się z okazji poświęcenia nowego pomnika ks. Jakuba Wujka, który „dał mowie polskiej Pismo Święte” - jak głosi napis na cokole pomnika. W trzecim dniu kongresu 27 maja 1973 roku w obecności wszystkich jego uczestników, czyli przeszło 70 biblistów

z Polski i Niemiec oraz mieszkańców Wągrowca - główny celebrant polecił Dom opiece Boga, aby „pobłogosławił i poświęcił raczył ten dom, który ma stać się mieszkaniem dla tych sług Twoich, co w trudzie kapłańskiego posługiwania spędzili swój wiek młodzieńczy i męski, a teraz zasłużyli w pracy dla Twego na ziemi Królestwa - w nim mają odnaleźć odpoczynek pogodny i wytchnienie radosne. Spraw Panie błagamy, by dni w nim były słoneczne, rozjaśnione blaskiem Twej łaski i pięknem ludzkiej dobroci, która łagodzi przykrości chorób i cierpienia i sprawia, że serce człowieka wieczną zachowuje młodość”.

Dyrektorami Domu byli: ks. infułat Zenon Willa do 1984r., ks. kanonik Ludwik Mielcarek w latach 1984-1995 i ks. Stanisław Borowiak. Dom Księży Emerytów działał w Wągrowcu do 30 czerwca 1997 roku, z dniem 1 lipca tego roku został przeniesiony do Gniezna. Przez cały okres działalności niektórzy z jego mieszkańców byli doskonałymi propagatorami tradycji cysterskiej. Często nie tylko oprowadzali swoich gości po dawnej siedzibie „białych mnichów”, ale także wyjaśniali zwiedzającym sens życia zakonnego i problematykę duchowości cysterskiej, wspierając i uzupełniając opowiadania przewodników. Dla niejednego turysty kontakt z kapłanem, który chętnie i cierpliwie odpowiadał na pytania dotyczące zawilości życia konsekrowanego, był doskonałą lekcją nie tylko duchowości, kapłan uobecniał im bowiem niegdyśszych mieszkańców klasztoru.

Dom Zasłużonego Kapłana Archidiecezji Gnieźnieńskiej był miejscem obrad dwóch kongresów, w których mogli uczestniczyć

także mieszkańcy Wągrowca, a pośrednio dotyczyły one również cystersów. Pierwszy z nich zwołali bibliści polscy, odbył się on w maju 1973 roku, a głównym tematem obrad była problematyka biblijna i ks. Jakub Wujek, uczeń szkoły cysterskiej oraz rekolekcionista i spowiednik wągrowieckich zakonników. W roku następnym odbyło się Sympozjum Naukowe Międzydziałalowych Badań nad Antykem. Uczestniczyło w nim 45 naukowców ze wszystkich uniwersytetów polskich oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Teologii Katolickiej i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, między innymi obecni byli współpracownicy profesora Kazimierza Michałowskiego. Przez okres kilkunastu lat Dom księży emerytów był także miejscem rekolekcyjnym. W kilkunastu dniach skupienia uczestniczyli kapłani, katecheci, rodziny i młodzież

Dom Zasłużonego Kapłana Archidiecezji Gnieźnieńskiej im. ks. Jakuba Wujka, działający w Wągrowcu przez okres przeszło trzydziestu lat, spełnił oczekiwania ks. Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego, a mieszkańcy Wągrowca powinni być dumni, że właśnie tu - w grodzie ks. Jakuba Wujka - mogli przebywać na zasłużonym wypoczynku starsi wiekiem i chorzy duchowni. Niektórzy z nich na odpoczynek nie mieli jednak czasu, bo bardzo często wspomagali miejscowych księży w posłudze duszpasterskiej, głoszeniu kazań i rekolekcji, a przede wszystkim w trudnej i odpowiedzialnej służbie w konfesjonale. Księża Rezydenci chętnie uczestniczyli także w otwarciach wystaw w Muzum Regionalnym, sesjach naukowych i popularnonaukowych oraz oprowadzaniu wycieczek po dawnej siedzibie cystersów wągrowieckich. Mieszkańcy Wągrowca, a w szczególności z ulic przylegających do dawnego Domu, odczuwają brak Księży Rezydentów i Sióstr Elżbietanek oraz spotkań z nimi, tak jak niegdyś zapewne brak było XIX-wiecznym mieszkańcom naszego miasta zakonników cysterskich.

Leokadia Grajkowska

**KSIEDZU
NEOPREZBITEROWI**

SŁAWOMIROWI PATELSKIEMU

*Z okazji przyjęcia święceń kapłańskich
mocy Ducha Świętego,
abyś będąc człowiekiem pokoju,
pozostał znakiem nadziei dla ludzi słabej wiary,
będąc człowiekiem radości,
ożywił Kościół Boży.*



*Zapewniając o modlitewnym wsparciu
klerycy i bracia
Zgromadzenia Ducha Świętego*

*„Tobie musi wystarczyć Chrystus,
więc nie szukaj pieszczotliwych słów...”*

Niepokalane Serce Służebnicy Ducha Świętego

„Maryję powinniśmy uważać za doskonały wzór wierności dla wszystkich natchnień Ducha Świętego”.

o. Franciszek Paweł Libermann

W życiu codziennym zauważamy często, że coś wiemy, ale nie umiemy z tego korzystać. Jest tak dlatego, że mamy wiedzę, ale brakuje nam częstokroć mądrości. Teoria góruje nad praktyką. Podobnie jest gdy chodzi o życie Duchem Świętym. Co prawda członkowie ruchów charyzmatycznych propagują kult Trzeciej Osoby Bożej, na co dzień otwierając swoje serca na powiew Ducha. Duch Święty nie jest jednak zarezerwowany mówiąc nieładnie dla „elity”. Bóg zesłał Swego Ducha, aby nas pocieszyć, bo On nie zostawił nas sierotami. Wielokrotnie jednak nie potrafimy przyjąć natchnień Ducha Świętego i konsekwentnie ich realizować. Szukamy ludzi naprawdę Bogu oddanych, świętych, umięjących żyć w wyżej wymieniony sposób, aby na nich się wzorować.

Bóg daje nam taki wzór w Maryi, Służebnicy Ducha Świętego, a konkretnie mówiąc w jej Niekokalanim Sercu. Ono jest przepelnione miłością, czystością i Duchem Bożym. W tym miesiącu obchodzimy Uroczystość Niekokalanego Serca Maryi, którą wprowadził w roku 1944 roku papież Pius XII, i wyznaczył ją na oktawę Wniebowzięcia. W naszym kalendarzu liturgicznym święto to znalazło swoje miejsce jako wspomnienie obchodzone w sobotę po uroczystości Najświętszego Serca Jezusa. I tak po oktawie Bożego Ciała czcimy Serce Zbawiciela, a dzień później Serce Jego Matki.

Pragnę skupić się na tym przedmiocie kultu, gdyż nabożeństwo do Niekokalanego Serca Maryi jest kontaktem człowieka z człowiekiem, serca z sercem, z Matką Boga, która jest również naszą Matką. Kult Serca Maryi czci jej miłosierdzie, jej życie wewnętrzne, jej wierność Duchowi Świętemu i jej miłość ku rodzajowi ludzkiemu. To serce jest najdoskonalej przepelnione miłością, taką miłością o której pisze święty Paweł w „Hymnie o miłości” /1 Kor 13/. Maryja, Służebnica Ducha Świętego od samego początku dała prowadzić się Trzeciej Osobie Bożej, mimo iż początek był trudny. Na słowa anioła, który oznajmił Jej, że porodzi długo oczekiwanego Zbawiciela, Syna Bożego załkniiona spytała: „Jakże się to stanie skoro nie znam męża?” /Łk 1,34/. Odpowiedź anioła wyjaśniła wszystko: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” /Łk 1,35/. Od tego momentu Maryja nie była już sama, ale Duch Pański był z nią. Posłuszna temu natchnieniu w pokorze swego Serca powiedziała dobrze nam znane „Fiat”-



niech się tak stanie, niech się stanie woła Boża. W ten sposób rozpoczyna się współuczestnictwo Maryi w dziele naszego odkupienia, w dziele odkupienia świata. W tym momencie rozpoczyna się Jej orędownictwo.

Otwarcie na Ducha Świętego sprawiło, że miłość Boża wzrastała w Sercu Najświętszej Pani. Był to wzrost łagodny, spokojny i ustawiczny, bez żadnego wstrząsu. Taki postęp był możliwy, gdyż Maryja otworzyła wszystkie zakamarki Swojej duszy bez żadnego sprzeciwu. Z miłością Bożą w sercu ludzkim jest bowiem, tak jak z wodą. Gdy płynie w górskich, stromych, wąskich strumieniach, pełnych kamieni, burzy się i pieni, jest bardzo niespokojna. Gdy wypływa na równinę rzeki mogą toczyć swój bieg spokojnie, bez żadnego wysiłku. Miłość Boża odnajdując w ludzkich duszach wiele przeszkód i oporów musi dokonać pewnych zmian w człowieku. To wiąże się często z cierpieniem, bo nie jest łatwo zwalczyć złe skłonności.

Każdy człowiek wierzący pragnie, aby miłość Boża była w jego sercu. Chce być prawdziwym świadkiem Jezusa Chrystusa. Tego samego pragnie Bóg, bo z człowiekiem, którego serce przepelnione jest miłością może On

zbawiać świat. Dlatego wisząc na krzyżu Jezus przeprowadza swoistą „adopcję”. Od tego momentu człowiek staje się dzieckiem Maryi - Jego Matki. Od tej chwili człowiek może się przytulić do Maryi i wsłuchiwać się w bicie jej Matczynego Serca. W jej ramionach odnajdujemy spokój, czujemy się bezpieczni, jak małe dziecko, które przy matce nie płacze, nie czuje zagrożenia.

Wsluchujemy się zatem w rytmicznie bijące Serce Maryi, wsluchujemy się w natchnienia Ducha Świętego, które poruszają to Serce. Czyńmy to, o co nas prosi Matka, bo Ona najlepiej wie co dla nas jest dobre, korzystne i co doprowadzi nas do prawdziwego szczęścia. W łączności z Duchem Świętym, ta Przedziwna i Cudowna Dziewica działać może rzeczy niezwykle i nadzwyczajne. „To Jej zastrzeżone jest - jak pisze św. Ludwik M. Grignion de Montfort, wielki czciciel Maryi - kształtowanie i wychowywanie świętych”. Zatem Maryja za sprawą Ducha Świętego prowadzi nas do świętości. Ona w dzień Pięćdziesiąticy była z apostołami, pierwszymi głosicielami Ewangelii. Duch Święty zstąpił także na Nią, co podkreśla szczególną relację między Maryją a Trzecią Osobą Bożą. Życie Maryi przepelnione było obecnością Pocieszyciela. Dzięki pokorze i otwarciu na Jego działanie, Serce Naszej Matki bije w rytm Jego natchnień. Bóg zamieszkał prawdziwie w Sercu Szej Oblubienicy.

Otwórzmy nasze serca na działanie Ducha i powierzmy się Maryi, a życie nasze się zmieni, bo i w naszych sercach zagości prawdziwa Miłość Boża.

Duszek



ŚWIĘTA KRÓLO

UCZ NAS MIŁOŚCI I MĄDROŚCI

Ojciec Święty Jan Paweł II 8 czerwca 1997 roku na Błoniach Krakowskich kanonizował św. Jadwigę Królową Polski. Królowa Jadwiga jest wzorem służby i miłości wobec Kościoła i własnego narodu. W polskiej tradycji historycznej zajmuje Jadwiga poczesne miejsce jako jedyna kobieta - król na tronie polskim i jako władczyni dobrze zasłużona dla kraju.

Długo czekała Jadwiga, na ten uroczysty dzień kanonizacji, prawie 600 lat. Prace przygotowujące do beatyfikacji Królowej rozpoczęto zaraz po jej śmierci, jednak zatrzymały się. Przez wszystkie stulecia nie zgasł kult, do królowej Jadwigi, a krzewił się i rozrastał. Przed krucyfiksem w katedrze wawelskiej, miejscem modlitwy Królowej klękały i modliły się pokolenia Polaków, przez wszystkie wieki.

Data urodzin królowej Jadwigi jest nieznana, nikt nie przewidywał, że odegra Ona tak doniosłą rolę. Historycy jednak ustalili, że urodziła się w 1374 roku. Była córką Ludwika Andegawena i Elżbiety księżniczki bośniackiej. Po ojcu i po matce spokrewniona była z polskimi Piastami.

Kiedy Jadwiga miała bodajże cztery lata, zapadły rodzinne decyzje, że w przyszłości poślubi Wilhelma Habsburga. Był od niej niewiele starszy i był jej bardzo bliski. Nie było w tym nic nadzwyczajnego, była to typowa praktyka średniowiecza.

Ze względów politycznych w 1384 roku przybyła do Polski, musiała też zerwać zaręczyny z Wilhelmem, był to ogromny cios w Jej życiu osobistym, ale

rozumiała dokonania, gdyż służbę publiczną stawiała wysoko.

16 października 1384 roku w katedrze wawelskiej Jadwiga została koronowana na króla Polski, a 18 lutego 1386 poślubiła wielkiego księcia litewskiego Władysława Jagiellę, który złożył przyrzeczenie przyjęcia chrztu wraz z całą Litwą, ostatnim krajem pogańskim w Europie. Chrystianizacja Litwy w obrządku katolickim oznaczała włączenie tego kraju do europejskiej wspólnoty religijnej. Sprawilo to, że królowa Jadwiga stała się jedną z najznakomitszych postaci w dziele ewangelizacji Europy.

We wszystkich podejmowanych przez Jadwigę działaniach wysuwa się na czoło Jej osobowość, jej cechy charakteru. Długosz pisał: „okazywała rozsądek i dojrzałość”. Po otwarciu drogi wiodącej do chrystianizacji Litwy Jadwiga dołożyła starań o zapewnienie świeżo ochrzczoneму narodowi nauczania prawd wiary i wychowania religijnego. W tym celu ufundowała w Pradze Kolegium dla przyszłych duchownych z Litwy. Odnowiła i organizowała Uniwersytet Krakowski. Zrezygnowała z klejnotów, kosztownych szat i innych dóbr chcąc tym samym zapewnić uczelni egzystencję.

Osobowość Jadwigi kształtowała się najpierw na dworze budzińskim, który odznaczał się świetnością i bogactwem, był jednym z najznakomitszych dworów ówczesnej Europy, potem na dworze wiedeńskim. Nie bez znaczenia też był fakt, iż wśród andegaweńskich, francuskich przodków Jadwigi był św. Ludwik biskup



„N
miłuj
słow
i język
ale
czyn
i praw



OWO JADWIGO!



Tuluzy, którego kult pielęgnowano w dynastii.

Od dzieciństwa czytała klasyczną literaturę religijną: Pismo Święte, psalterz, Kazania Ojców Kościoła, rozważania, modlitwy św. Bernarda, opracowania hagiograficzne. Niektóre z tych dzieł zostały przetłumaczone na język polski. Na użytek dworu zamówiła trójjęzyczny Psalterz, zwany Floriańskim, przechowany do dziś w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Naśladowała św. Brygidę szwedzką, również wywodzącą się z rodu królewskiego, św. Bernarda, św. Ambrożego. Szczególnym kultem darzyła św. Annę patronkę macierzyństwa, błagając o potomstwo dla nowej dynastii.

Jadwiga jako królowa Polski brała udział w sprawach publicznych państwa polsko-litewskiego. Fundowała i otaczała opieką szpitale, które w średniowieczu spełniały również rolę opieki społecznej, fundowała kościoły, klasztory. Założyła kolegium psalterzystów, przy katedrze wawelskiej. Jej kancelaria wystawiała wiele dokumentów. W 1387 roku Jadwiga stała na czele wyprawy polskiej na Ruś Halicką. Poza tym prowadziła korespondencję z Krzyżakami, potomni obdarzyli ją epitetem „moralnej sprawczyni Grunwaldu”. Odegrała doniosłą rolę w doprowadzeniu do zgody między Jagiellą i Witoldem. Stawała w obronie słabych i uciśnionych. W 1386 roku dowiedziała się, że mieszkańcy pewnej wsi w Wielkopolsce zostali pozbawieni dóbr przez rycerzy królewskich, postanowiła zapobiec krzywdzie, kiedy szkoda została zalatwiona powiedziała: „Bydło zostało zwrócone, ale kto im zwróci wylane łzy”.

Sily życiowe w służbie Kościoła, państwa i swojego ludu czerpała Jadwiga z kontemplacji. Chrystus był centrum Jej życia. W czasie kanonizacji Papież Jan Paweł II powiedział: „Od Krucyfiksu Wawelskiego Królowa uczyła się ofarnej miłości ludzi”. A krzyż towarzyszył Jej przez całe życie: wcześniej umarł Jej ojciec, daleko była od domu rodzinnego, musiała zrezygnować z zaręczyn, tragicznie umiera Jej matka,

potem siostry, długo czekała na potomstwo.

Jej dewiza duchowa wyrażała się w dwóch gotyckich literach M, splecionych ze sobą, symbolizowały one dwie siostry z Betanii - ewangeliczną Marię kontemplującą i czynną Martę. W duchowości Jadwigi, żywy był również kult maryjny, wyniesiony z domu rodzinnego, o czym świadczy wyznaczenie „My (Andegawenowie) Błogosławioną Dziewicę ... darzymy szczególną czcią”. Jadwiga oddawała nasz kraj w opiekę Maryi.

Długo Jadwiga czekała na następcę tronu. Czekanie to dla Jadwigi było bardzo bolesne, gdyż z macierzyństwem wiązały się nadzieje na umocnienie unii polsko-litewskiej i kontynuację dzieła ewangelizacji. Cierpienie to zostało osłodzone radosnym oczekiwaniem na potomka. Radował się król i kraj cały. Jadwiga jednak z pokorą i trwogą oczekiwała rozwiązania. Powiła córeczkę, która w kilka godzin zmarła, a za nią poszła matka, dnia 17 sierpnia 1399 roku.

Jadwiga żyła zaledwie lat dwadzieścia siedem. Żal po Jej zgonie był tak wielki, jak wielka była radość z przybycia do Polski.

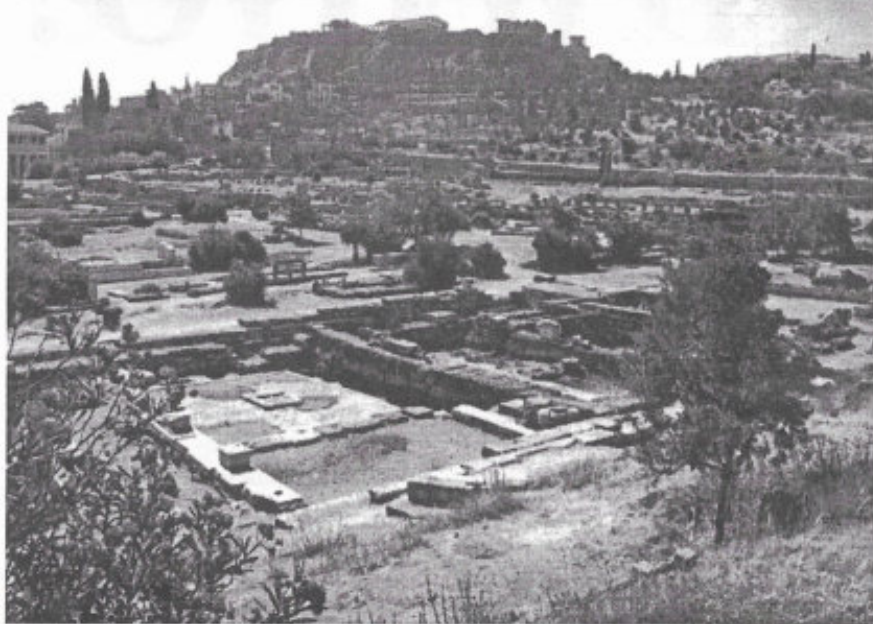
„Święta nasza królowo, Jadwigo, ucz nas dzisiaj - na progu trzeciego tysiąclecia - tej mądrości i tej miłości, którą uczyniłaś drogą do twej świętości. Zaprowadź nas, Jadwigo, przed wawelski krucyfiks, abyśmy jak Ty poznali, co znaczy miłować czynem i prawdą, i co znaczy być prawdziwie wolnym. Weź w opiekę naród i Kościół, który ma mu służyć i wstawiaj się za nami u Boga, aby nie ustała w nas radość”. (Jan Paweł II - Msza św. kanonizacyjna Bł. Królowej Jadwigi, 8 czerwca 1997).

Maria Baar



ie
my
em
iem,
em
dq”
J 3,18).

ŚLADAMI APOSTOŁA NARODÓW



„Dlatego pocieszajcie się wzajemnie i budujcie jeden drugiego, tak jak to czynicie”.

Rządy są zmienne, kraj trwa. Wieczna jest Grecja, jak Rzym. Dla każdego człowieka europejskiej kultury i tradycji Grecja to kraj marzeń. Należy ona do krajów najpiękniejszych. Stały ląd jest bogato ukształtowany: zatoka przy zatoce, port przy porcie, a między nimi półwyspy, a wysp jest 437. Krajobrazy są „cudowne”, a klimat „boski” i wiatr jest „darem nieba”, bo łagodni lejący się z nieba żar, w Atenach słońce świeci przeciętnie przez 348 dni w roku. Urzekają drzewa oliwkowe, cyprysowe, winorośl, sady pomarańczowe i cytrynowe. Podróżując po Grecji współczesnej, spotykamy się na każdym kroku z Grecją dawną, hellenicką czy bizantyjską. To podróżujących zobowiązuje, tu trzeba uwzględnić przeszłość tego kraju - historyczną, cywilizacyjną, kulturową - żywą w muzeach, w ruinach antycznych, zabytkach bizantyjskich. Wędrując po Grecji zdałam sobie sprawę, że jestem w kraju bogów, filozofów, ojców wszech nauk, wielkiej literatury - dramatu, teatru, muzyki, sztuki, architektury. Nie to mnie jednak przejęło. Będąc w Koryncie i Atenach uświadomiłam sobie pobyt na tej ziemi św. Pawła - Księcia Apostołów - i to jest wieczne. Kiedy wróciłam do domu jakże inaczej czytałam Jego Listy, szczególnie te do Koryntian. Chciałam też dokładniej poznać Jego życie. Źródłem do poznania życia i działalności misjonarsko - literackiej św. Pawła są Dzieje Apostolskie i Listy samego Pawła. Z źródeł tych wynika, że Szawel - takie było pierwotne imię przyszłego Apostoła Narodów urodził się w Tarsie w Cylicji ok. 8r. po narodzeniu Chrystusa. Pochodził z rodziny żydowskiej, przynależącej do pokolenia Beniamina. Wykształcenie otrzymał u stóp Gamaliela, jednego z najgłośniejszych wówczas rabinów.

Przez długi czas był bezwzględny prześladowcą chrześcijan do momentu spotkania z Jezusem w drodze do Damaszku, kiedy usłyszał głos z nieba: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz?”. Od tej chwili niezmierny rzecznik STAREGO, staje się niezmiernym w szeregach NOWEGO.

Przygotowuje się do pracy misyjnej. Pierwsza podróż misyjna przypada na lata 45 - 49, obejmuje Cypr i środkową część Azji Mniejszej. Po powrocie z wyprawy misyjnej ok. 45 roku uczestniczy w Jerozolimie na Soborze apostołskim, potem druga wyprawa misyjna, w latach 50 - 52, sięgająca daleko poza granice dzisiejszej Azji Mniejszej, w czasie tej podróży był w KORYNCIE. Trzecia podróż była długa w czasie, trwała ok. pięciu lat. Trasa była podobna do drugiej. W latach 57/58 powtórzył pobyt w KORYNCIE.

Podróże misyjne św. Pawła są godne ekranizacji. Przemierzał kilkanaście tysięcy dróg lądem i morzem zakładając gminy chrześcijańskie. A ile wycierpiał. Był bity, kamienowany, sieczony różgami. A ile razy był umęczony, głodny, spragniony.

Za głoszenie wiary Chrystusowej został w Jerozolimie aresztowany (60 r.), potem został przewieziony do Rzymu, gdzie spędził czas w areszcie domowym. Z braku winy odzyskał wolność.

Święty Paweł poniósł śmierć męczeńską w roku 67.

Działalność św. Pawła nie ograniczała się wyłącznie do działalności misjonarskiej. Oddziaływał i poprzez Listy. Zachowało się ich 14 tzw. „Corpus Paulinum”. Są to Listy do mieszkańców prowincji Galicji, miast: Rzymu, Tesaloniki, KORYNTU (2), Filipi, Efezu, Kolosów, oraz do współpracowników: Tymoteusza i Tytusa.

Listy te różnią się bardzo od siebie, jedne to traktaty teologiczne, inne ciepłe i serdeczne. Listy te ukazują Pawła teologa, i Pawła człowieka.

Zawsze wzbudzały ogromne zainteresowanie każdego pokolenia, do naszych czasów włącznie.

Powróćmy jednak do Koryntu - miejsca pobytu św. Pawła, już tylko miejsca, bo Korynt z czasów św. Pawła już nie istnieje. Tu Święty rozpoczął swoją działalność pisarską, a było to na początku 51 roku.

Jak wówczas wyglądało miasto? Było to miasto kosmopolityczne, gdzie ocierali się o siebie: Grecy, Rzymianie, Syryjczycy, Azjaci, Egipcjanie, Żydzi. Paweł uważał, że sytuacja jest doskonała, aby zaszczerpić chrześcijaństwo. Nad miastem górowała świątynia Afrodyty, zbudowana na akropolu. W świątyniach pełno świątynnych kobiet lekkiego obyczaju. Sama nazwa miasta jest synonimem niemoralności.

Grecy czuli się śmiałyimi intelektualistami, grupowali się pod sztandarami wolności i poznania. Toteż Paweł natrafił na skalę.

Uprzednio przeżył gorycz w Atenach. Podstawowa prawda, że Bóg - umarli i zmartwychwstał, napotkała na opór tak wielki, że aż trzeba było mówić o porażce Apostoła na aeropagu. Co prawda niektórzy przyłączyli się do wyznawców Chrystusa, ale było ich niewiele.

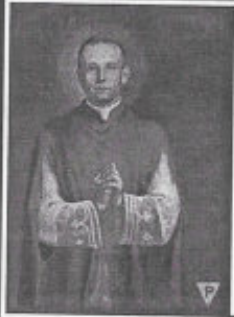
Paweł napisał dwa Listy do Koryntian, pierwszy napisał ok. 54 roku. Opisuje w nim swój osiemnastomiesięczny pobyt w Koryncie podczas drugiej wyprawy misyjnej. Treścią jego jest niepokojący stan w kościele, list podejmuje kwestie jak temu zaradzić.

Drugi List został prawdopodobnie napisany ok. 56 r. List ten ma chyba najbardziej osobisty charakter. Kończy się pozdrowieniami dla współpracowników i błogosławieństwem.

Św. Paweł napisał więcej listów do Koryntian, nie są one jednak ujęte tzw. „Corpus Paulinum”. Po odbytej podróży powróciłam do domu, sięgnęłam po Pismo Święte, wzbogaconą nowymi przeżyciami, bliższym zdawł mi się św. Paweł wszak miałam możliwość iść Jego śladami. A w głębi pozostały Jego słowa „(...) pocieszajcie się wzajemnie i budujcie jeden drugiego (...)”. Zatem podziwiamy i poznajemy świat i szukamy tego co buduje.

(Nazwisko znane redakcji)





ODPUST PARAFIALNY
W KOŚCIELE pw. BŁOGOSŁAWIONEGO MICHAŁA KOZALA
w WĄGROWCU

14 czerwca godz. 11.00

Mszy św. przewodniczyć będzie i Słowo Boże wygłosi

ks. kan. Zbigniew Kapturczak

Po Mszy św. uroczysta procesja do czterech ołtarzy ulicami



..., Błogosławiony Michał Kozal przez całe życie był gorącym czcicielem Eucharystii". Dzisiaj zamieszczamy obszernie fragmenty Jego kazania, wygłoszonego w Gnieźnie w 1928 roku. „Ja jestem chlebem żywym, który zastąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało na życie świata” (J 6, 51 - 52). „Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje” (Mt 26,26).

Wzniosła tajemnica Eucharystii, tak bardzo przekracza zakres pojmowania rozumu ludzkiego, że gdyby nie bezwarunkowe i jednoznaczne słowa absolutnej Prawdy Boskiej i Największej świętości Bożej, gdyby nie najpewniejszy fundament i autorytet naszej wiary świętej, to istotnie trudno by było przyjąć tę tajemnicę w oparciu o ziemski i ludzki sposób myślenia. Ponieważ Bóg tak naprawdę powiedział, a więc tak też być musi i dlatego wierzymy i wierzyć będziemy w to do skończenia świata.

(...)Więszego i hojniejszego daru Chrystus złożyć nam nie mógł. Dar ten otrzymaliśmy w ofierze mszy świętej. Msza św. została odprawiona w Wieczorniku. Była ona antycypacją ofiary krzyża, której Chrystus miał dokonać nazajutrz w krwawym i purpurowym ornacie Krwi Przenajświętszej. Dla Boga nie ma rozgraniczenia czasu na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Zarówno więc ofiara w Wieczorniku, jak ofiara na Golgocie oraz wszystkie milionowe ofiary Mszy św. dokonywane na całym świecie - to jedna i ta sama ofiara Syna Bożego, składającego Ciało i Krew swoją, jako okup za grzechy nasze i przebłaganie sprawiedliwości Ojca.

Z filozofii wiemy, że wszystko co nas otacza i my sami istniejemy w czasie i przestrzeni. W tych dwóch kategoriach toczy się życie wszystkiego co stworzone.

A jednak jest jeszcze porządek inny, ponadczasowy, porządek czysto duchowy, nadprzyrodzony i wieczny. Jest to porządek mistyczny. I właśnie ofiara Mszy św. należy do niego.

Oznacza to, że kiedy uczestniczysz we mszy św. ginie kategoria czasu, miejsce (...) a jesteś na Golgocie, na wzgórzu Kalwarii, za Jerozolimą i patrzysz na wiszącego na krzyżu Zbawcę (...) a równocześnie jesteś duchowo w Wieczorniku i patrzysz, jak Pan Jezus przemienia chleb w swoje ciało i wino w krew swoją, wymawiając

po raz pierwszy w dziejach świata słowa: TO JEST CIAŁO MOJE ... TO JEST KREW MOJA. TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ ...

Każda ofiara Mszy św. jest zupełnie ta sama Ofiara Pana Jezusa Chrystusa na krzyżu, którą On odprawił blisko dwa tysiące lat temu.

(...) A oto żywy przykład dotyczący Eucharystii.

Wielki i najnowocześniejszy olbrzym oceanu „Titanic” śmiertelnie ugodzony i rozpruty górą lodową, powoli tonie. Trwoga i przerażenie śmiertelne ogarnia i poraża wszystkich. (...) Niektórzy odbierają sobie życie z broni palnej, inni skaczą za burtę w lodowatą głębię oceanu, aby się tylko dłużej nie męczyć. I oto w to wodne piekło dantejskiej grozy wkracza Eucharystia. Na statku było dwóch księży. Jeden Polak, i jeden Anglik. Jeden z nich ubiera albę i ornat, drugi służy mu jako ministrant i wychodzą w tej tragicznej chwili ze Mszą św. Tłumy pozostałe na statku powoli się reflektują, gromadzą się wokół ołtarza, uciszają się pod wpływem magicznej siły Bożej, padają na kolana i zaczynają się gorąco i serdecznie modlić tym więcej, że orkiestra gra wspaniałą pieśń religijną, śpiewaną w protestanckich kościołach: *Naher, mein Gott, zu Dir, naher zu Dir* „Blżej być Ciebie chcę, o Boże mój ...”. Rozgrzeszone przedtem ogólną absolucją tłumy katolików po raz ostatni w życiu przed tragiczną śmiercią przystępują do Komunii świętej. Okręt w tym

czasie zanurza się coraz głębiej, a gdy ostatnia Komunia św. została udzielona, z hukiem zalewających fal poszedł na dno.

Pan Jezus Eucharystyczny ochronił serca ludzkie w tej przerażającej chwili przed całkowitą rozpaczą i obłędem. To nic innego tylko cudowna i uspakajająca moc Przenajświętszej Eucharystii, dała tym ludziom w tej najstraszliwszej chwili ich śmierci prawdziwe opanowanie nerwów, Bożą rezygnację oraz wspaniałe bohaterstwo ducha, którego w innych warunkach, inaczej nigdy by nie ukazali.

To Eucharystia czyni z ludzi zwykłych zjadaczy chleba, bardzo często herosów i promiennych bohaterów.

(...) Zaiste, możemy powtórzyć za prorokiem ze Starego Testamentu: „Nigdy żaden naród nie miał Bogów, tak blisko do niego schodzących”.

Ale nie tylko schodzących między lud swój ukochany, lecz również mieszkających wśród ludu swojego. Nie tylko mieszkających wśród ludu ukochanego, ale również będących dla niego pokarmem i napojem.

(...) Nie opuszczajmy Jezusa w Eucharystycznego nigdy w życiu, nie zostawiamy Go samego (...). Kochajmy Go najserdeczniej w malej cząsteczce białego konsekrowanego chleba, a ujrzymy Go i będziemy Go posiadali w nieskończoności, co daj to nam wszystkim Przenajdroższy Jezu, ukryty w Najświętszym Sakramencie. Amen.

Z okazji święceń kapłańskich i prymicyjnej Ofiary Mszy Świętej

ks. Sławomirowi Patelskiemu



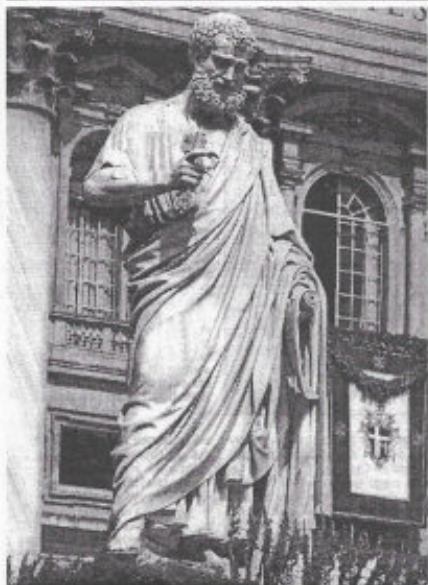
obfitych darów Ducha Świętego
i wstawienictwa Patrona Kościoła Parafialnego
Błogosławionego Michała Kozala
by posługa kapłańska niosła w sobie źródło żywej
miłości i ognia żaru w poznawaniu i umiłowaniu
niewysłowionej tajemnicy jaką jest Bóg.

Proboszcz Parafii Bl. Michała Kozala i Parafianie.

Ks. Sławomirowi Patelskiemu

z okazji święceń kapłańskich
Aby serce wybrało do niebios alejkę
o co się modlą
współredagujący „Światłość”





Kościół święty umieszcza w tym samym dniu doroczną uroczystość św. Piotra i św. Pawła Apostoła. Obaj Apostołowie byli współzałożycielami gminy chrześcijańskiej w Rzymie, obaj w tym samym mie-

ście oddali za wiarę swoje życie. I jak podaje tradycja obaj Apostołowie w tym samym dniu - 29 czerwca ponieśli śmierć męczeńską.

Dla wyróżnienia św. Piotra i św. Pawła od innych Apostołów, jak też dla podkreślenia ich wyjątkowych zasług dla Kościoła, zwykło się ich nazywać Książętami.

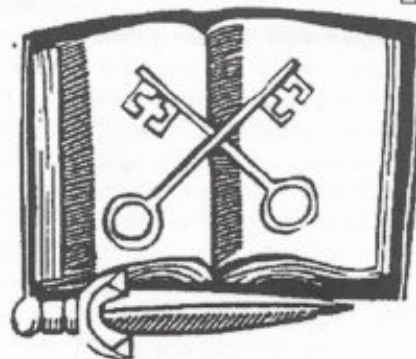
Św. Piotra rozpoznajemy po kluczach, które trzyma w dłoni - znaku władzy danej mu przez Chrystusa.

Często stoi przy nim kogut - symbol jego zaparcia się, a także odwrócony krzyż, znak jego męki. Jest patronem Rzymu, archidiecezji poznańskiej oraz zegarmistrzów, murarzy, żelazników, ślusarzy.

Ogromny kult św. Piotra spowodował, że przeszedł do wielkiej sztuki. Słynne są dzieła: „Ukrzyżowanie Piotra” Michała Anioła, czy „Łzy św. Piotra” el Greca, lub obrazy Caravaggia i innych mistrzów. Istnieje też w muzyce i w dziełach literackich, takich autorów jak: Goethe, Chesterton, Sienkiewicz.

Oto wiersz Romana Brandstaettera o św. Piotrze.

Piotrze kamieniu,
Patronie zapierających się,
Patronie drżących ze strachu,
Patronie przeczących,
Patronie uciekających;
Patronie ukrywających się,
Patronie udających obojętność,
Patronie zasłaniających oczy,
Patronie oddalających się od ogniska,
Módl się za nasze tchórzostwa. □



Chór św. Cecylii przy parafii Wniebowzięcia NMP w Wągrowcu

Opisane wspomnienia chóru dotyczą ostatnich 30 lat od chwili podjęcia pracy jako organisty i katechety p. Czesława Malka, w tym czasie nastąpił rozwój chórów tzn; chór mieszany liczący ok. 60 osób, chór męski ok. 25 osób, jak również powstała orkiestra licząca ok. 15 osób.

Proboszczem w tym czasie był ks. Zenon Willa, dyrygentem chórów oraz orkiestry szczerze zaangażowany w liturgię kościoła był przez 25 lat mgr Andrzej Matuszak. Prezesem chóru od 25 lat jest kol. Walerian Książkiewicz, który organizuje wszelkie uroczystości związane z chórem kościelnym. Chór uczestniczył w wy-

cieczkach oraz pielgrzymkach do Częstochowy, Krakowa, Wadowic, Lichenia itp.

Ostatnia uroczystość, która odbyła się w dniu Wniebowstąpienia Pana Jezusa, 21.05 w Klasztorze była poświęcona chórzystom.

Ks. Proboszcz Stanisław Borowiak odprawił mszę św. w intencji zmarłych chórzystów, chórzystów w stanie spoczynku, oraz o zdrowie i błogosławieństwo Boże na dalsze lata dla wszystkich.

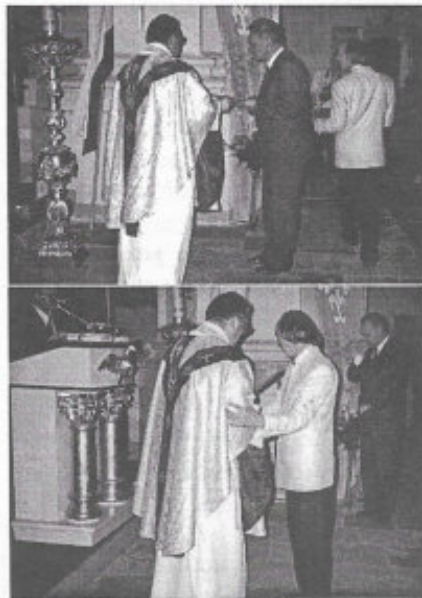
W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście: ks. Heliodor Grabias, Burmistrz Miasta, Przewodniczący R.M. Przedstawiciel Rady Parafialnej oraz najstarszy śpiewak miasta kol. Ludwik Neumann.

W czasie mszy św. śpiewał chór parafialny pod batutą p. mgr Tadeusza Mikołajczaka, oraz duet męski: mgr A. Matuszak dyrektor szkoły muzycznej, i mgr A. Nożyński - członek chóru „Słowiki Poznańskie” prowadzonego przez prof. Stefana Stuligrosza.

W czasie mszy św. członkowie chóru otrzymali „Dyplom Uznania” za długoletnie śpiewanie na chwałę Bożą.

Po uroczystej mszy św. śpiewacy i zaproszeni goście spotkali się przy wspólnej kawie.

Prezes chóru
Walerian Książkiewicz



DZIECKO JEST PIĘKNEM LUDZKIEGO BYTOWANIA



Są to słowa Jana Pawła II powiedziane w 1991 w szpitalu pediatrycznym w Olsztynie. Ojciec Święty w przemówieniu powiedział: „Bądźmy wciąż wpatrzeni w piękno dziecka. (...) Dziecko jest źródłem nadziei. Mówi ono rodzicom o ich celu życia, wskazuje owoc ich miłości, pozwala również myśleć o przyszłości. Ale nie tylko rodzice, przyszłość w dzieciach widzą całe społeczeństwa, i przyszłość w dzieciach widzi także Kościół.

Bogu dziękuję za dłonie,
pełne miłości
czułości i oddania.

Chociaż tak szorstkie
i spracowane.

Bogu dziękuję za dłonie
przesycone pracą
i potem.

Wielkie, i mocne.

Bogu dziękuję za dłonie

- piastujące

- przytulające

- karzące

- grożące

- witające

- błogosławiące.

Modłę się i dziękuję Bogu
za dłonie ...

Pierwszymi osobami w dziele wychowania małego człowieka są rodzice. To im jest dany pierwszy płacz dziecka, pierwszy uśmiech, pierwsze wyciągnięcie rąk, pierwszy kroczek. To oni zakładają tornister do pierwszej klasy, przygotowują dziecko do pierwszej komunii świętej, to oni ...

Dziecko wierzy swoim rodzicom, jest do nich przywiązane, pod warunkiem jednak, że słowa pokrywają się z czynami.

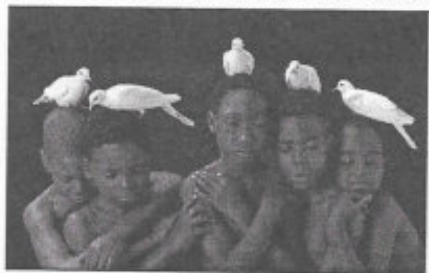
W późniejszym wieku życia dziecka zjawiają się katecheci, nauczyciele, rówieśnicy. Wszyscy oni są bardzo ważni, każdy dokłada swoje „piórko”, tak w nauczaniu jak i wychowaniu, bo sztuka kształtowania człowieka potrzebuje wielu mistrzów i harmonii. Często drobny błąd może zaważyć na całym życiu. Np. słów „ja sama”, „ja sam” nie wolno lekceważyć. Jest to moment pełnej gotowości dziecka do pomocy i tylko właściwie wyeksponowany może dać rezultaty. Bo każdy rodzi się z naturalnym poczuciem „bycia potrzebnym”.

Bo człowiek człowiekowi jest potrzebny. Dlatego wielkim grzechem jest zaniedbanie rodzica wobec dziecka. Nikt nie zastąpi rodziców dziecku, a jakże często dzieci są pozbawione tej miłości, niestety tak się dzieje w tysiącach polskich rodzin. Krzyż samotności dla dzieci jest za ciężki, przez całe życie będzie czuło jego ślady.

W znanej piosence słyszymy słowa „niekochane dzieci tulą misie”, bo kogo mają tulić pijaną matkę? Niekochane dzieci „z kluczem na szyi”, błakają się po osiedlach, a potem sięgają po wszystko co przynosi zgubę. Pamiętajmy jednak one wszystkie wołają o miłość, począwszy od krzyku nienarodzonych, aż po wrzask współczesnej muzyki.

Życie oparte jest na miłości, którą trzeba się podzielić, bo wtedy ona wzrasta, powiększa się i pomnaża, a dzieci bez miłości nie dojrzewają.

Maria Baar



Anne Geddes pochodzi z Nowej Zelandii. Fotoografuje dzieci od 12 lat. Jest zdobywczynią wielu nagród, a jej zdjęcia podbiły serca ludzi na całym świecie. Dzięki zaskakującym aranżacjom, wrodzonej cierpliwości oraz umiejętności porozumiewania się z małymi modelami, Anne Geddes potrafi stworzyć niepowtarzalne, pełne ciepła prace.

DZIECI WIERSZE PISZĄ

MARYJA

Dla Ciebie Maryjo
złoty słońca blask.
Dla Ciebie Maryjo
uśmiech od nas.
Dla Ciebie Maryjo
spełnione marzenia.

Ania Świtaj kl.IV' Szk.Podst.nr 2

MARYJO MATKA MOJA

Kiedy smutno mi i źle
Wiem, że Ty wysłuchasz mnie,
O Maryjo, Matko moja.
Kiedy radość mnie rozpiciera
Wiem, wiem że to zasługa Twoja
O Maryjo, Matka moja.
Proszę Cię
ochroń mnie od zła
O Maryjo, Matko moja.

Katarzyna Szwon, kl.IV'
Szk.Podst. nr 2

PANI NIEBIESKA

Łaskawie patrzy na dzieci swe
Pani Niebieska.
Nie opuszcza nas w potrzebie
Pani Niebieska
I wszystkie pokolenia
są w pewności
że błogosławi całej ludzkości
Pani Niebieska.

Elżbieta Żmudzińska, kl.IV'
Szk. Podst. nr 2



BOŻE CIAŁO ZA PIASTÓW

„Uroczystość Bożego Ciała jest może najwspanialszą ze wszystkich wspaniałości kościelnych. Obchodzona pod kopułą samego nieba, obsypana deszczem kwiatów i to w najpiękniejszej porze roku, zawsze zachwyca swoją północnoeuropejską poezją - a w owych czasach zachwycała jeszcze nowością.

Najzacniejsze domy dobijały się o zaszczyt stawiania ołtarzy, a cóż się wtedy działo.

Obdzierano wnętrza mieszkań ze wszystkich przyozdobień, wydobywano skarby z lochów, aby przystroić ołtarze, ulice, bramy a nawet ziemię, po której przechodziła procesja, po której szedł orszak z Panem Bogiem” (...).

Z pism Deofymy (Jadwigi Łuszczewskiej)

Uczyńmy tak jak nasi pradziadkowie i praojcowie, niech droga procesyjna stanie się północnoeuropejską poezją, niech PAN JEZUS ukryty w monstrancji chodzący po naszych drogach napotka otwarte serca i godną Jego miłości drogę. Wystrójmy nasze domy, okna, ulice wszak przejdzie nimi Największy Gość.

WARTO WIEDZIEĆ

Kalendarium

Czerwiec

- 1 - Święto Najśw. Maryi Panny, Matki Kościoła
- 2 - św. Marcelina i Piotra
- 3 - św. Karola Lwanga i Towarzyszy
- 5 - św. Bonifacego
- 10 - bł. Bogumiła
- 13 - św. Antoniego z Padwy
- 14 - bł. Michała Kozala
- 15 - bł. Jolanty
- 16 - św. Alberta Chmielowskiego
- 24 - św. Jana Chrzciciela
- 27 - św. Cyryla Aleksandryjskiego
- 29 - św. Piotra i Pawła

Uścisk dłoni



jest zawsze czymś więcej niż tylko uściśkiem dłoni. Jest znakiem, obietnicą, przyrzeczeniem. Liturgia wypowiada się w takich zmysłowych znakach - w uściśku dłoni, wzięciu w ramiona, uklonach, przyklęknięciach. Tylko w ten sposób ludzie mogą dać wyraz swej postawie wobec Boga

Jeśli masz otwarte serce i chcesz odpowiedzieć Jezusowi na Jego Miłość poprzez misyjną posługę ubogim ludziom na całym świecie przekrocz próg naszego Zgromadzenia i bądź narzędziem w rękach Ducha Świętego.

**BÓG
ŻYJE W NAS
I POWOŁUJE**

formujemy kandydatów
na braci i ojców misjonarzy
zadzwoń, napisz,

CZEKAMY

Zgromadzenie Ducha Świętego
Referat Powołań (o. Janusz)
ul. Kujawska 117
85-152 Bydgoszcz 43
skr. poczt. 77
tel. 48(0)52 3 71-65-72
fax.48(0)52 3 45-18-71



Przytul mnie Tato
Pochwal mnie Mamo
słowem lub gestem,
Lecz nie za stopnie
czy zachowanie,
Ale po prostu za to,
że ... jestem!!!



Renacie i Andrzejowi Zającom

z okazji 20 lecia małżeństwa
wielu pogodnych dni,
które opromienia ich życiową drogę
życzy Redakcja

Czy wiesz, że ...

Większość kobiet noszących imię Jadwiga była i jest nadal przekonana, że ich patronką na chrzcie została królowa Jadwiga. Patronką wszystkich ochrzczonych tym imieniem do 8 czerwca 1997 roku była Jadwiga Śląska.

Dzisiaj rodzice rzadko nadają córkom imię Jadwiga, a jest to imię wielkiej królowej-jedyniej na tronie polskim, królowej Świętej.

Uroczystość odpustowa ku czci Świętych Apostołów Piotra i Pawła



Łekno godz. 12.00

Mszę św. odprawi i Słowo Boże wygłosi

ks. kan dr Józef Nowaczyk

Wągrowiec - Kościół św. Piotra i Pawła

godz. 18.00

Mszę św. odprawi
i Słowo Boże wygłosi

ks. prof.

Leszek Kaczmarek



DIECEZJALNY KONGRES RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ BYDGOSZCZ 19-21 czerwca 1998

19 czerwca - piątek godz. 20.00 Bazylika
Radość Jubileuszu płynie z nawrócenia
Nabożeństwo pokutne rozpoczynające
Kongres
20 czerwca - sobota - spotkania kongresowe
w grupach tematycznych
godz. 20.00 we Farze - apel maryjny i akt
zawierzenia

Rekolekcje powołaniowe dla młodzieży szkół średnich

Dla dziewcząt
20 - 21 czerwca w Gniesznie

Dla chłopców
5 - 7 czerwca w Powidzu



Przewielebnemu duchowieństwu z księdzem pralatem Heliodorem Grabiasem oraz ks. kanonikiem Kazimierzem Lijewskim na czele, rodzinie, delegacjom, sąsiadom a szczególnie Chórowi Związku Nauczycielstwa Polskiego, wszystkim znajomym, którzy łączyli się z nami w bólu i cierpieniu oraz uczestniczyli we Mszy św. i ostatniej ziemskiej drodze mojej kochanej Żony, naszej Mamy, Babci i Prababci

śp. Marii Filipkowskiej

składają serdecznie Bóg zapłać
pograżeni w smutku



WEWNĘTRZNA JASNOŚĆ I CIEPŁO - RECEPTĄ NA WAKACJE



„Pogoda ziemi niechaj będzie z tobą i wielka mądrość otwarta na całą urodę świata”.

(J. Iwaszkiewicz)

Ten, który jest obdarzony pogodą ducha, pogodnym stosunkiem do świata, do ludzi, ten może powiedzieć, że odnalazł właściwe miejsce w życiu, że odnalazł sposób na życie. Ileż dróg stoi przed nim otwo-

rem, ile sympatii, przyjaźni. Ile zauważenia dobra, piękna, ale i rzeczy trudnych, bolesnych. Ile wtedy działa pogodna twarz, uśmiech, współczucie, miast ciępa mina, jak ocet i kwas.

Gdzie jednak szukać w prozie dnia codziennego przesłanek do pogody ducha. Przede wszystkim w prawości swego postępowania, w poczuciu swej godności, w mądrym korzystaniu z wolności, w doznawaniu piękna w człowieku, w przyrodzie, w sztuce, we wszystkim co zostaje dłużej w naszych zmysłach.

Oczywiście mówiąc o pogodzie ducha, nie można mieć na uwadze naiwnej radości życia, nie może cieszyć wszystko, trzeba znać filozofię wartości, ona może nie ułatwiać życia, ale na pewno wzbogaca.

Maria Baar

Zanim zamkniesz drzwi szkoły i otworzysz drzwi na drogi wakacyjne. Podziękuj TYM, którzy byli z Tobą przez cały rok szkolny.



Umocnij, Boże, to, co w nas zdziałałeś, i strzeż w sercach swoich wiernych darów Ducha Świętego, aby nie wstydziła się wyznawać przed światem Chrystusa ukrzyżowanego i z ofiarną miłością spełniali Jego przykazania

Droga młodzieży i kochane dzieci

Czerwiec i koniec roku. W połowie roku? Koniec roku szkolnego, ma się rozumieć. Pierwsza połowa 1998 roku należy już do wspomnień. Czy wiele z niego zapamiętaliście?

Koledzy, zabawa, szkoła dostarczają wiele przeżyć. Ponieważ jednak, jak to na ogół bywa, wszystko przepływa obok nie pozostawiając szczególnego śladu. Dobrym lekarstwem na powszechne stwierdzenie, że się nic nie wydarzyło proponujemy prowadzenie dzienniczka. Już po kilku dniach będziecie mocno zdumieni, ile rzeczy faktycznie się wydarzyło w waszym życiu od rana do wieczora każdego dnia. Myślę, że w te rozpoczynające się wakacje warto znaleźć wolną chwilę wieczorem, by zapisać w swoim dzienniczku to, co wydarzyło w ciągu dnia. Wspaniałego więc wypoczynku, szeroko otwartych oczu i dobrego pisania. W przyszłości w „Światłości”.

Siedem darów Ducha Świętego

(według św. Tomasza z Akwinu)



Nauczycielom, katechetom, pracownikom szkoły

wspaniałych podróży,
radowania się pięknem przyrody,
gorących promieni słonecznych
i miłości do wszystkich i wszystkiego co otacza.

życzy

Redakcja Światłości

